

Nowoczesne tarany.

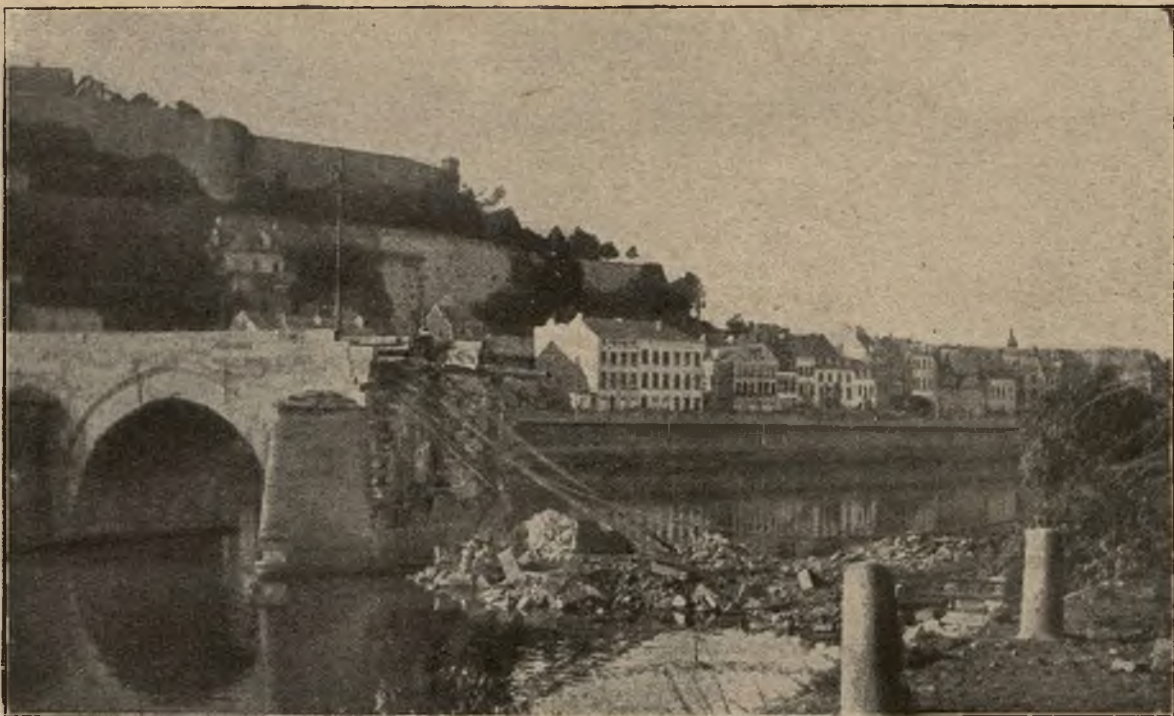
„Niewidzialną“ nazwano obecną bitwę, bo faktycznie uczestnicy najkrwawszej walki rzadko kiedy się widzą, a linia bojowa, gołym okiem oglądana, sprawia wrażenie pustej przestrzeni, na której jedynie padające kule dają znać o ukrytych wojskach. Walka straciła stanowczo na malowniczości, spotkanie przeciwników oko w oko należy do wyjątków a o zwycięstwie bodaj że decyduje lepsze okopanie żołnierzy i ukrycie się artylerii. Zmieniły się zasadniczo sposoby bitwy w polu, podobnie też i walki przy oblężeniu fortec. Cała finezyja i technika inżynierii wojskowej wysiłały się nad uczynieniem pancerzy fortec trwałymi i odpornymi, lecz jednocześnie ostatnie wynalazki w dziedzinie artylerii udoskonalały działa i pociski, druzgocące najgrubsze zapory. Jak wykazały dotychczasowe walki, artyleria jest obecnie górą a niemieckie działa olbrzymy zburzyły najwarowniejsze forty świata, jakimi były forty Liège, Namur i t. d. O samych armatach, o 42 centymetrach średnicy lufy i ich strasznych pociskach wających kilka centnarów pisaliśmy już, warto jeszcze wspomnieć o skutkach, jakie te nowoczesne tarany wyrządzają po kilku zaledwie strzałach. Moździerz te ustawiają się w odległości kilku kilometrów a nawet mil od obleganej fortecy, a pociski ich po oblężeniu dystansu biją z nadzwyczajną ścisłością.

Do zdobycia i zniszczenia zupełnego największej fortecy wystarczy para dział. Każde z nich wyrzuca zrazu pocisk z osobna co 10 minut, a potem strze-

lają obydwie równocześnie co 5 minut. Jest to koncert piekielny, a ludzie stojący w pobliżu doznają

po każdym strzale wrażenia, jakby jakaś fala powietrzna obalała ich na ziemię. Po jakich 120, 140 wystrzałach twierdza nieprzyjacielska jest postrzelana jak rzeszoto i wali się w gruzy. Ale też każdy strzał kosztuje 38 tysięcy marek! Szczególniejszy jest widok na pozycje tych moździerzy podczas strzelania. — Lufy ich sterczą niemal prostopadle w górę, jak gdyby strzelano do obłoków. Pociski trafiają w upatrzoną twierdzę dopiero spadając z powrotem. Syk i gwizd słyszy się po każdym strzale przez jakie 20 sekund.

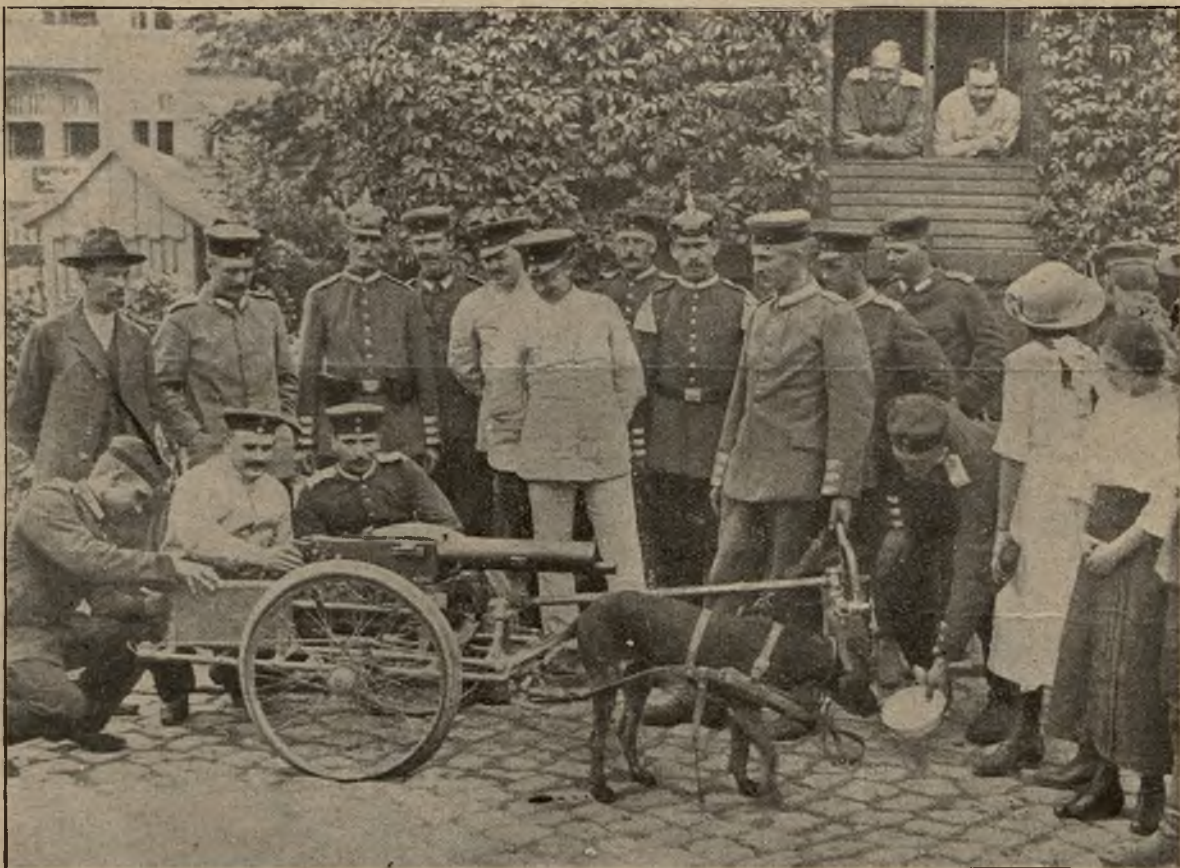
Historia tych strasznych moździerzy nie jest dawna, powstały one w początku bieżącego stulecia. Miały zaś na celu przeciwdziałać niebywalej obronności współczesnych twierdz „pancernych, granitowych lub betonowych“, które, doprowadzone do wielkiej doskonałości były wprost niezdobyte dla zwy-



Nowoczesne tarany: Zniszczony most w Namurze.



Nowoczesne tarany: Cytadela belgijskiej fortecy Namur, zdobytej przez wojska niemieckie dnia 25 sierpnia (przed zburzeniem)



W niewoli: Czworonogi jeniec belgijski z karabinem maszynowym.



Zaprowiantowanie armii: Podczas transportu wojsk, żołnierze używają do mycia szalek wody gorącej z maszyny kolejowej.

kłych armat, nawet największego kalibru. Te bowiem najnowsze obwarowania odpowiadały w zupełności nie tylko najwyższym wymaganiom biernej zdolności odporu, ale odznaczały się też i tem, że znakomicie ułatwiały czynne odpieranie tych ataków i bezsprzecznie zapewniały trwałą użyteczność tych budowli podczas całej bitwy. Działa pomieszczone w stałych, czy ruchomych wieżach pancernych i innych tego rodzaju obwarowaniach, były na początku tego stulecia, przez działa oblężnicze niemal ze nie do wzięcia. Cała sztuka oblężnicza polegała na tej głównie zasadzie, że atakująca artyleria działała masowo przeciw szczupłej liczbie ustawionych w pancernych wieżach dział, które mimo to mogły wyjść dzięki swej budowie i umieszczeniu zwycięsko z tej walki. Ta nieproporcjonalność ataku i obrony spo-